VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki (nr 41)**
- **Komisji Skarbu Państwa (nr 44)**

z dnia 5 grudnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 41)

Komisji Skarbu Państwa (nr 44)

5 grudnia 2012 r.

Komisje: Gospodarki oraz Skarbu Państwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji Skarbu Państwa, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów (druk nr 917).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikiem, **Małgorzata Skucha** zastępca prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ze współpracownikiem, **Grażyna Kozłowska-Plewa** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej Ministerstwa Finansów ze współpracownikiem, **Olga Krasnodębska** naczelnik Wydziału Pomocy Sektorowej i Restrukturyzacji w Departamencie Monitorowania Pomocy Publicznej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Katarzyna Gadecka**, **Wiesław Kozioł**, **Iwona Kubaszewska** i **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jacek Markiewicz**, **Wojciech Białończyk** i **Łukasz Kasiak** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki i Komisji Skarbu Państwa. W porządku dziennym mamy jeden punkt. Jest to pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów, druk nr 917. Uzasadnia pan poseł Andrzej Czerwiński. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie widzę. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego. Proszę pana posła o uzasadnienie.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Projekt tej ustawy wychodzi naprzeciw zmianom, które zawsze następują w życiu. Podmioty, którymi się zajmujemy i które chcemy objąć tym projektem oraz dofinansowanie pewnych działań określała ustawa z 2006 r. Było tam finansowanych pięć podmiotów. Teraz proponujemy zajęcie się trzema z nich. Konkretnie chodzi o kopalnie soli w Wieliczce i w Bochni oraz o pompownię wody po wyrobiskach „Bolko" w Bytomiu. Ustawa z 2006 r. przestanie obowiązywać w końcu 2013 r.

Problem likwidacji kopalni w Wieliczce i przekształcenia podmiotu, również z późniejszą likwidacją, jest zadaniem państwa i podobnie państwowe przedsiębiorstwo, jakim była pompownia „Bolko" wymaga decyzji parlamentu, określenia, co z zadaniami, które kiedyś ustawowo zostały przekazane państwu, w jaki sposób powinniśmy zająć się likwidacją, przekształceniem i zabezpieczeniem przed degradacją tych podmiotów. Nie chciałbym zawracać państwu głowy szczegółami. Ten projekt ustawy nie jest zbyt obszerny i każdy z zainteresowanych mógł przeczytać i sam projekt, i jego uzasadnienie.

Chciałbym tylko podkreślić, iż naturalną konsekwencją jest, że jeśli mówimy o powstawaniu pewnego podmiotu, to podobnie jak w przypadku elektrowni jądrowej, powinniśmy na etapie projektu wykonawczego mówić również o procesie likwidacji, utylizacji i w końcu zabezpieczenia – w aspekcie skutków danego przedsięwzięcia. Trzeba powiedzieć, że w przeszłości nie myślano o tym. Traktowano kopalnie soli, eksploato-

wano hutę i wyrobiska w ten sposób, że czerpano korzyści, nie myśląc, co będzie później, gdy nadejdzie etap zabezpieczenia wyrobisk przed degradacją miast, jak i całego regionu. Te decyzje dotyczą Wieliczki. Mieliśmy przykład kilka lat temu, gdy to po intensywnych opadach wielki, zamieszkiwany obszar był zagrożony. Trochę inaczej sytuacja wygląda w Bochni, ponieważ Bochnia nadal jest przedsiębiorstwem państwowym, przekształcanym w spółkę. Zupełnie inaczej zaś wygląda sprawa z Centralną Pompownią „Bolko". Dla uruchomienia wyobraźni podam tylko pewną wielkość: co sekundę musi być wypompowanych kilkanaście metrów sześciennych wody, żeby nie zalała ona zarówno kopalń węgla, jak i dwóch miast – Bytomia i Piekar. Kilkanaście metrów sześciennych wody na sekundę, to jest stosunkowo duża rzeka, wielkości Dunajca. Można sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby na chwilę zabrakło środków czy ktoś by wyłączył pompy.

Chcę też podkreślić, że po dyskusjach podjęliśmy również decyzję, by przedstawić nowy projekt ustawy, a nie poprawki do obowiązującej ustawy. Posłowie wnioskodawcy uważali, że lepiej jest nie powielać modelu takiego oto, że poprawki do ustaw stają się obowiązującą ustawą, gdyż łatwiej jest czytać, bardziej przejrzysta jest jedna ustawa. W trakcie prac nad tą ustawą zastanowimy się, jak skoordynować funkcjonowanie obowiązującej ustawy z tą, która miałaby wejść w życie, żeby nie było okresu przejściowego. Są tu podawane terminy i wielkości kwot rozpisane na lata, które wymagane byłyby z Ministerstwa Finansów. W przypadku kopalni „Bochnia" byłby to rok 2017, a w przypadku kopalni „Wieliczka" – byłby to rok 2020. Jeśli chodzi o Centralną Pompownię „Bolko", to tego terminu nie możemy podać ze względu na to, że konsekwencje kiedyś podejmowanych decyzji wymuszają na nas źródło tego finansowania. Jeśli chodzi o skalę finansowania, termin, harmonogram, warunki, to będziemy na pewno pracować, jesteśmy otwarci, aby temu się przyglądać. W jaki sposób będziemy procesowali, to zadecydują państwo, jeśli uzyskamy wsparcie, co do kierunkowych zapisów tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo proszę pana ministra Tomczykiewicza o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Szanowny przewodniczący, Wysoka Komisjo, stanowiska rządu jeszcze nie ma. Jest projekt tego stanowiska. Przypomnę, że obecnie obowiązuje ustawa z lutego 2006 r. o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów. Pan poseł bardzo dokładnie o tym mówił, m. in. o tym, że jej termin ekspiruje w 2013 r. Oczywiście proces likwidacji nie został zakończony i dlatego konieczne jest przedłużenie działania ustawy. Część podmiotów, których dotyczyła ta ustawa, zostanie wyłączona. Jako ministerstwo mieliśmy na czwarty kwartał przygotowane założenia do tej ustawy. Państwo posłowie w jakimś sensie nas wyręczyli, uprzedzili. Jeśli chodzi o przepisy tej ustawy, to się na nie zgadzamy, w związku z tym procedowanie nad tą ustawą jest absolutnie zasadne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa zechce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie pośle wnioskodawco, nie będę pytał o zastrzeżenia, które występują w przypadku udzielania pomocy publicznej dla przedsiębiorstw, a które były wymienione w uzasadnieniu do ustawy, natomiast prosiłbym o informację na temat szacunków dotyczących wpływu tej regulacji na budżet państwa. Chodzi mi o Centralną Pompownię „Bolko". Co roku ma ona otrzymywać 16 mln zł. Nie mamy informacji, dlaczego to jest taka kwota, a nie inna? Na co te środki mają być przeznaczone? Czy te środki przypadkiem nie przekraczają potrzeb pompowni? Doskonale zdaję sobie sprawę, jak niezbędna jest to inwestycja, jest to trafnie wskazane w uzasadnieniu. Panu posłowi wnioskodawcy tylko zwrócę uwagę na to, że pompownia nie kilkanaście, ale dwadzieścia do dwudziestu pięciu metrów sześciennych pompuje, ale nie na sekundę, a na minutę. To jest pewna różnica, mniej więcej trzydziestokrotna

w stosunku do wielkości, o której pan mówił. Jeśli chcielibyśmy znaleźć jakieś informacje na temat tej pompowni, to w Internecie jej nie znajdziemy. Jedyna rzecz, która gdzieś przemyka ukradkiem jest taka, że prezesem jest tam pan Drzewiecki. Może pan zrozumieć, panie przewodniczący, że to wcale nie napawa mnie optymizmem, gdy dowiaduję się, że osoba o takim nazwisku ma otrzymywać 16 mln zł rocznie. Gdy spojrzymy na stronę internetową pompowni, to widzimy, że materiały tam zamieszczone wskazują, że kwota ta chyba wielokrotnie zabezpiecza potrzeby pompowni. Nie wiem, może takie środki są potrzebne na wynagrodzenie zarządu czy kogoś innego? Nie mam też informacji co do składu struktur zarządzających, bo to jest spółka z o.o. Prosiłbym o wskazanie informacji, dlaczego ta kwota szacunkowa wynosi 16 mln zł, na co te pieniądze mają być przeznaczone i jak będzie wyglądał monitoring wydatkowania tych środków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę, czy są inne pytania, głosy w dyskusji? Proszę, pan poseł Dorn. Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam pytanie do posła wnioskodawcy i do rządu. Pomijam tu niesłychanie istotne szczegóły, o których była mowa, a które zapewne w toku dalszych prac zostaną wyjaśnione. Celu stawy nie kwestionuję, ale jedna sprawa budzi moje zdziwienie. Mianowicie, obecnie funkcjonująca ustawa obowiązuje do 31 grudnia przyszłego roku. Rząd, jak pan minister Tomczykiewicz powiedział, ma już przygotowane założenia do ustawy. Nie jest to ustawa wielce skomplikowana. Wydaje mi się też, że sama ustawa była napisana gdzieś tam, w ministerstwie, jak to często się zdarza, i przekazana posłom jednego z klubów koalicyjnych. Pytanie jest takie: dlaczego teraz? Wiadomo, że ona nie wejdzie w życie 1 stycznia 2013 r. bo nie wiem, czy to skomprymowanie posiedzeń Sejmu i dodanie posiedzenia w dodatku 3 i 4 stycznia, o którym wszyscy z wielką boleścią dowiedzieliśmy się, to jest a konto tej ustawy, żeby ją można było uchwalić? Raczej nie, w związku z tym pytam, jaki był impuls, bodziec, jeśli chodzi o wnioskodawców, że tak państwa wzmogło, iż postanowiliście wyprzedzić rząd? Ja rozumiem, takie rzeczy się robi, bo na przykład ktoś się zagapił, są terminy, a wiadomo, że są jeszcze konsultacje międzyresortowe, a to trwa itd. Wtedy rząd w porozumieniu z kolacją umawia się: dobrze, to przepchniemy to przez posłów. Jeżeli jest sprawa takich terminów, to pół biedy. Gorzej, jeśli takie rzeczy dzieją się, tak jak w przypadku zeszłej kadencji, z ustawami systemowymi, ze względu na sytuację ochrony zdrowia. Ale tu jest inaczej: ustawa prosta, czasu jest sporo, a następuje tego rodzaju wzmożenie. Proste pytanie o przyczynę: co takiego się dzieje? Może przyczyną jest to, że ktoś z posłów – a nie wiem, z jakiego pan przewodniczący jest okręgu – chce pomachać przed Bochnią, Wieliczką, samorządami i kopalniami – patrzcie, my tutaj o wasze sprawy tak walczymy. To byłoby cokolwiek nadużycie takiego trybu. Wiem, że jego nie należy używać, ale czasami w każdym rządzie trzeba. O co tu chodzi?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pani poseł Augustyn, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Bardzo jestem zdziwiona zdziwieniem pana posła Dorna. Jeżeli coś wyprzedza tryb pilny i jest wnoszone w trybie zupełnie spokojnym, normalnym, to czy to znaczy, że coś kogoś wzmogło? Panie pośle, sytuacja w kopalniach soli jest dla nas bardzo istotna. To są obiekty, które mają ogromną część zabytkową i troska o te obiekty powinna być zawsze, bez względu na czas, przejawiana. Dzisiaj staramy się zapobiec trybowi pilnemu, dać sobie czas na to, by się zastanowić, przeanalizować, przedyskutować sytuację, znaleźć takie rozwiązanie, które pozwoli w przyszłości mądrze i rozsądnie się rozwijać, korzystać z tego, co jest naszym dziedzictwem narodowym i jednocześnie dbać, by było ono dobrze zabezpieczone. Zapewne pan poseł wie, że został złożony wniosek do UNESCO, żeby kopalnię bocheńską wpisać na listę światowego dziedzictwa. Jeżeli dziś wyrażamy taką troskę, to myślę, że ona powinna być całkowicie usprawiedliwiona i nie być poczytywana za jakieś wzmożenie, panie pośle. Sądzę, że nie powinien pan tutaj

doszukiwać się niczego innego poza troską wszystkich tych, którzy znają te obiekty i wiedzą, że należy zagwarantować im mądry, dobry rozwój i starać się by wszystko nie było odkładane na ostatnią chwile, tylko żeby z należytym wyprzedzeniem móc planować to, co będzie się dalej działo. To daje bezpieczeństwo pracownikom, mieszkańcom tych terenów, tym, którzy wraz ze swoimi rodzinami z kopalnią czy z kopalniami w jakiś sposób są związani. To daje także bezpieczeństwo samorządowi, który wie, w jaki sposób będzie funkcjonowała placówka, która na ich terenie się znajduje. Myślę więc, że warto nad tym się pochylić i dać sobie trochę czasu na mądre przedyskutowanie problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję pani poseł. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Pani poseł, jestem wzruszony tą troską. Chciałbym zapytać, z jakiego okręgu jest pani poseł?

Poseł Urszula Augustyn (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, a czy to ma jakieś znaczenie?

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Tak.

Poseł Urszula Augustyn (PO) – spoza składu Komisji:

Z okręgu tarnowskiego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, kto jeszcze chce zabrać głos? Proszę, pan poseł Zbrzyzny.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Chciałem powiedzieć, że nie jestem z okręgu tarnowskiego i pobliskich – żeby nie było żadnych wątpliwości, a z zupełnie innej strony Rzeczypospolitej, mianowicie z południowego zachodu. Nie mam żadnych wątpliwości, że ten projekt ustawy jest projektem ze wszech miar godnym poparcia. Oczywiście możemy rozmawiać o szczegółach, w odniesieniu do niektórych przepisów mam wątpliwości, ale dajmy sobie szansę porozmawiania o szczegółach i o zapisach, które będą ostatecznym rozwiązaniem, jeśli idea tej ustawy zostanie przez Wysoką Izbę przyjęta. To nie jest tak, że ktoś próbuje – przynajmniej ja tak uważam – robić sobie tu jakąś klakę i przymilać się do wyborców, bowiem kopalnia „Bochnia”, kopalnia „Wieliczka”, „Bolko” i okoliczne kopalnie mają wielowiekowe tradycje. „Wieliczka” czy „Bochnia” mają tradycje sięgające średniowiecza. Jeśli ktoś cokolwiek wie na temat górnictwa i technologii eksploatacyjnych, to doskonale może sobie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób to, co działo się przed wiekami, może oddziaływać na to, co pozostało i co ma być dla nas swoistym dziedzictwem narodowym. Przecież to kopalnia „Wieliczka” i ta część turystyczna „Bochni”, jako zabytki klasy zerowej są zapisane w rejestrach światowych, a nie tylko polskich. Wszystko to powinno uzyskać nasze wsparcie, a nie polegać na próbach poszukiwania gdzieś środków, nie wiadomo skąd i z jakiego kierunku.

Oczywiście, kopalnia „Bochnia” jest kopalnią, która także eksploatuje złoża soli, a więc prowadzi działalność przemysłową, tak samo „Wieliczka”. Gdyby chciano skupić się wyłącznie na działalności przemysłowej, to wiele wyrobisk należałoby zlikwidować, nie bacząc na dziedzictwo narodowe. To są dodatkowe koszty. Niby dlaczego, prowadząc działalność gospodarczą, koszty zachowania dziedzictwa narodowego dla następnych pokoleń ma ponosić tylko ten przedsiębiorca? Na szczęście, to jest przedsiębiorca państwowy, żeby już nie było żadnych wątpliwości. Moim zdaniem, nie ma żadnej niestosowności w tym, że komuś chcemy nagonić tak zwaną kasę, bo to nie „komuś” – tylko państwu polskiemu, dziedzictwu narodowemu, obywatelom Rzeczypospolitej i świata, gdyż ta kopalnia, jak powiedziałem, wpisana jest do rejestru ogólnoświatowego. Tak więc, panie posłanki i panowie posłowie uważam, że to jest cenny projekt. Chciałbym go ze wszech miar poprzeć i rozpocząć procedowanie w kolejnych czytaniach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan przewodniczący Czerwiński prosił o głos, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałbym, po pierwsze, rozwiać wątpliwość pana marszałka Ludwika Dorna – nie będziemy przyśpieszać procedury. To, że podaje się tu pewne kwoty nie oznacza, że nie chcielibyśmy poddać analizie koszty funkcjonowania tych podmiotów oraz że to, co przyjęliśmy w projekcie na podstawie informacji uzyskanej od tych kopalń będzie miało finał w ustawie. Tutaj nie ma takiego pospiechu. Na proste pytanie, a dlaczego pracujemy w tym trybie, odpowiadam: dlatego, żebyśmy mogli mieć ustawę na przełomie marca – kwietnia, bo wtedy zaczyna się praca nad założeniami do budżetu. Gdybyśmy nie mieli wtedy tego projektu i tej ustawy, nikt w Ministerstwie Finansów nie miałby prawa planowania wydatków na rok 2014 na podstawie nieistniejącej ustawy. I tylko ten termin nas wiąże czasowo. Chcę podkreślić jeszcze raz, że te decyzje, te zapisy kwotowe, nie są nie do ruszenia. Będziemy to analizować.

Pan poseł Zubowski pytał o koszty funkcjonowania zarządu, o koszty stałe, zmienne, zakres prowadzonych zadań, czy one wynikają z przeszłości czy z funkcjonowania muzeów – temu się przyjrzymy. Dlatego też sam, jako wnioskodawca, chciałbym prosić o przyjęcie następującego wniosku – o powołanie podkomisji w tej sprawie, żebyśmy mogli mieć spokój i czas na zapytanie ekspertów, prawników, ekonomistów, żebyśmy ten publiczny grosz obrócili parę razy w ręce i nie wydali go pochopnie. Nie ma takiego pomysłu, żeby te prace zakończyć w tym roku. Mamy czas, konieczne jest, by ta ustawa funkcjonowała od 2014 r. Jednak żeby można było rzeczywiście rozmawiać o faktach i żeby nam ten czas nie uciekł, ustawa powinna być gotowa na przełomie marca i kwietnia przyszłego roku.

Odnośnie tego, co powiedziałem o prędkości przepływu wody, to rzeczywiście pomyliłem sekundy z minutami, co nie znaczy, że to zagrożenie dla tych dwóch miast i bezpośrednio dla innych kopalń jest mniejsze. To fachowcy przecież szacują i pewnie coś nam pokażą. Tak, że te pytania, które tu padły, są zasadne. Sam pytałbym o takie rzeczy, gdybym nie był zainteresowany lub nie zostałbym poinformowany o detalach. Zachęcam tych, którzy chcieliby mieć wpływ na kształt tej ustawy – o ile państwo posłowie uznają, że podkomisja jest dobrym rozwiązaniem – o wyrażenie zgody na włączenie się do prac podkomisji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Pan marszałek Dorn, proszę bardzo.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Mam pytanie do pana ministra Tomczykiewicza. Panie ministrze, a gdyby pan poseł Czerwiński z grona wnioskodawców, zwłaszcza z wiadomych okręgów, nie ubiegł był pana w tym dziele tworzenia ustawy, kiedy rząd wypuściłby ustawę do laski marszałkowskiej?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, pan minister ma głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

W pierwszym kwartale na pewno by się znalazła w parlamencie z tego powodu, że byłaby ona podstawą do procedowania nad budżetem na 2014 rok.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zakończyliśmy pierwsze czytanie.

Padł wniosek o powołanie podkomisji. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Może uczynimy w ten sposób: są osoby, które zadeklarowały wolę pracy w tej podkomisji. Poproszę pana przewodniczącego o odczytanie tych nazwisk i zapytam, czy są osoby, które chciałyby również do tej podkomisji dołączyć. Wtedy przesądzimy o jej składzie i liczebności. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Zgłosiłem się sam. Zgłosiła się pani poseł Nykiel, pan poseł Cieśliński, pan poseł Najder, pan poseł Pacholski i pan poseł Zubowski. Nie mamy jeszcze nikogo z SLD.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Poseł Zbrzyzny.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan poseł Zbrzyzny. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się zgłosić?

Poseł Marek Polak (PiS):

Panie przewodniczący, czy można? Poseł Marek Polak – Prawo i Sprawiedliwość.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Poseł Polak, tak? Dobrze zrozumiałem? Czy ktoś jeszcze chciałby uczestniczyć w pracach tej Komisji? Nie widzę zgłoszeń. Policzmy, zatem – osiem osób. Czy jest sprzeciw? Pytam, bo widzę, że jest consensus na sali, więc nie będziemy komplikować proceduralnie. Przyjęliśmy skład podkomisji. Proszę, aby po zakończeniu posiedzenia, podkomisja zebrała się w pobliżu prezydium i ukonstytuowała się.

Szanowni państwo, dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.